

Osiedle nad Jeziorem Długim w Olsztynie – z dziejów udanej dzielnicy

1. Do 1945 roku

I.

Po zakończeniu I wojny światowej Olsztyn odczuwał stale narastający głód mieszkań. Władze miasta próbowały rozmaitych środków, by temu zaradzić, ale wskutek Wielkiego Kryzysu na początku lat trzydziestych wszelkie działania w tym kierunku zamarły. Tak na przykład już w latach 1930-1931 miejski urząd budownictwa opublikował plan zbudowania nad Jeziorem Długim osiedla domów mieszkalnych; zainteresowani mogli zapisywać się do udziału w jego realizacji. Jednak sytuacja gospodarcza uniemożliwiła jego realizację.

Dopiero po objęciu urzędu nadburmistrza przez Friedricha Schiedata¹ można było znowu podjąć sprawę rozwiązania problemów mieszkaniowych Olsztyna. W tym czasie podjęto planowanie i budowę kolonii domów przy ulicach Germanenring (Grabowskiego), Immelmannstraße (Juranda ze Spychowa), Boelkestraße (Jana Bażyńskiego), kolonii robotniczej przy Militärchaussee (Szarych Szeregów), a wreszcie i osiedla nad Jeziorem Długim.

Tereny położone między zachodnim brzegiem Jeziora Długiego a szosą do Likus (przedłużenie ulicy Miłakowskiej [Liebstädter Straße/Grunwaldzka] po północnej stronie wiaduktu pod Dworcem Zachodnim), samo jezioro oraz graniczący z nim od północy Las Miejski były własnością gminy miejskiej Olsztyna i nie były zabudowane. Ich wykorzystanie pod inwestycje miejskie nasuwało się więc samo przez się.

Plan zagospodarowania tego terenu przewidywał podzielenie go na mniej więcej jednakowej wielkości parcele (przeciętnie od ok. 1100 do 1300 m²), wystarczające do pobudowania domów jedno- lub dwurodzinnych z ogrodem. Działki miano sprzedać zainteresowanym prywatnym inwestorom.

Podzielone działki ułożono wzdłuż czterech nowo wytyczonych ulic, które miano zbudować: Dietrich-Eckart-Straße (Morska) i Herbert-Norkus-Straße (Aleja Róż) położone były mniej więcej równolegle wobec drogi do Likus. Ku południowi łączyły się one z Horst-Wessel-Straße (Aleja Przyjaciół – zachodnia część ul. Rybaki), której dolna część ukształtowana była tak, by tworzyć kilka placyków, i biegła wzdłuż linii brzegowej jeziora. W północnej części była ona równoległa do Herbert-Norkus-Straße. W tym miejscu zamykała wybiegającą półkoleście ku wschodowi Schlageterstraße (wschodni odcinek ul. Rybaki) i łączyła się także z Herbert-Norkus-Straße. W swoim górnym końcu Horst-Wessel-Straße odginała się pod kątem prostym ku zachodowi, by połączyć się ze StraÙe am Langsee (tak w końcu oficjalnie nazwano drogę do Likus, dzisiejszą ulicę Bałtycką); dobiegały do niej wreszcie północne

¹ Czyli już po dojściu nazistów do władzy w Niemczech (ten i następne przypisy od polskiego współautora i autora przekładu).

końce Dietrich-Eckart-Straße i Herbert-Norkus-Straße. Powierzchnia osiedla wynosiła ok. 14,6 ha. Wjazd na nowo zabudowywany teren leżał na wprost ulicy Jahnweg² (Jeziorna), która stanowiła dojazd do miejskiej stacji pomp, kąpieliska i hangarów klubów kajakarzy, wioślarzy i żeglarzy oraz przystani stateczku motorowego „Geheimrat (Tajny Radca) Belian”. Ten ostatni kursował po jeziorze Ukiel między Olsztynem a Łupsztychem.

Zagospodarowanie terenu spowodowało także zmiany w infrastrukturze miejskiej. I tak na przykład położony za wiaduktem kolejowym odcinek Straße am Langsee został nieco przesunięty w stronę jeziora, a obozowisko cygańskie zlikwidowane³. Kończąca się przy dworcu Olsztyn-Przedmieście⁴ linia tramwajowa została przesunięta w taki sposób, że odtąd biegła ul. Miłakowską (dziś Grunwaldzką) do końca, następnie pod wiaduktem i wzdłuż brzegu jeziora do nowego przystanku końcowego „Jezioro Długie – Jahnweg (Jeziorna)”. W połowie drogi, przy willi „Czczka” (w miejscu obecnej siedziby Polskiego Związku Wędkarskiego) znajdował się jeszcze przystanek na żądanie. Czas przejazdu kursującego co 7 ½ minuty tramwaju do Nowego Ratusza wynosił ok. 12 minut. Tym samym mieszkańcy nowej dzielnicy mieli zapewniony dobry dojazd do śródmieścia.

Podczas planowania osiedla słusznie przewidziano także konieczność zaopatrywania mieszkańców w artykuły spożywcze. U wjazdu na osiedle znalazły się więc sklep spożywczy Petrikowskiego, mleczarnia Lorenza i piekarnia Pionka. Czwarty lokal sklepowy przy placu wynajęty był na pralnię chemiczną z magłem elektrycznym.

II.

Budowę osiedla rozpoczęto w roku 1935, w którym to była gotowa już większość domów. Pod względem architektonicznym jedno- i dwurodzinne domy kolonii były do siebie podobne, ale nie jednakowe. Różni architekci olsztyńscy byli autorami ich projektów i nadzorowali wykonawstwo, na przykład Bischof, Feddersen i Petersen, Lotz, Scheler.

Domy jednorodzinne miały powierzchnię mieszkalną i użytkową od ok. 100 do 110 m², a koszt ich wzniesienia wynosił mniej więcej od 18000 do 24000 marek; w przypadku domów dwurodzinnych oczywiście odpowiednio więcej.

Odpowiednio do rozwijającej się podówczas motoryzacji większość domów miała w piwnicy garaże ze stosunkowo stromym wjazdem, trudnym do wykorzystywania w dzisiejszych czasach, kiedy samochody są dużo niżej zawieszane. Kłopoty z tego powodu zdarzały się jednak i wówczas, zwłaszcza w zimie, kiedy bywało trudno wyjechać autem z garażu.

Liczba prywatnych samochodów na osiedlu była jednak wciąż niewielka. Przy Horst-Wessel-Straße do 1939 roku mieszkało zaledwie pięciu (a może sześciu) właścicieli aut! Wielkość mieszkań była wszędzie mniej więcej jednakowa. Wszystkie domy były zbudowane masywnie, podpiwniczone i miały jeszcze po dwa lub trzy pokoje na poddaszu, a nad tymi niekiedy i strych. Większość mieszkań wyposażona była w centralne ogrzewanie, opalane

² Ulicom na Osiedlu nad Jeziorem Długim nadano (patrz dalej) nazwy upamiętniające „bohaterów” ruchu hitlerowskiego lub niemieckich działaczy nacjonalistycznych: tak np. Dietrich Eckart był szowinistycznym i antysemickim monachijskim wierszokletą, pierwszym redaktorem organu NSDAP *Völkischer Beobachter*; Horst Wessel – SA-mannem zabitym podczas sutenerskich porachunków, którego śmierć naziści przypisali komunistom i uczynili z Wessela „męczennika Ruchu”; Albert Leo Schlageter został rozstrzelany przez Francuzów w 1923 r. za zbrojny opór podczas okupacji Zagłębia Ruhry.

³ W ten sposób pod przykrywką rozbudowy miasta naziści usunęli z jego terenu miejsce, gdzie zwykli zatrzymywać się Romowie ze swymi taborami; było to preludium do ich eksterminacji w obozach zagłady niewiele lat później.

⁴ Później nazwany Dworcem Zachodnim.

koksem. Ukształtowanie i podział wewnątrz były – stosownie do życzeń i wyobrażeń inwestorów – różnorodne, standard stanowiło natomiast przyłączenie do sieci elektrycznej, wodociągowej i gazowej, a także kanalizacja, wiodąca do miejskiej oczyszczalni ścieków. Z uwagi na mroźne zimy każdy dom miał podwójne okna, już wtedy więc starano się w ten sposób zapobiegać utracie energii. Poszczególne działki były oddzielone od ulicy płotami ze sztachet wysokości mniej więcej 1 m, pomalowanymi zwykle na biało lub beżowo, ogrody za domami z reguły okalał płot z siatki. Trawniki przed domami obsadzone były rabatami kwiatowymi, tu i ówdzie ozdabiały je krzewy lub drzewa ozdobne. Ogrody miały zwykle część ozdobną i warzywną.

Właściciele domu nie zawsze musieli też być ich lokatorami, ale przypadki takie były raczej wyjątkowe.

Cztery ulice i chodniki były wyasfaltowane. Ich nazwy odpowiadały atmosferze tamtych czasów i nawiązywały do dwóch zabitych podczas „okresu walki” NSDAP jej działaczy (Horst Wessel i Herbert Norkus), związanego we wczesnym okresie jej istnienia z partią hitlerowską poecie i osobistym przyjacielu Hitlera (Dietrich Eckart) i rozstrzelanym przez Francuzów podczas okupacji zagłębia Ruhry za stawianie zbrojnego oporu byłym oficerze (Albert Leo Schlageter). Wraz z wybuchem wojny w 1939 r. ustała całkowicie działalność budowlana na osiedlu. Można jednak stwierdzić, że do tego momentu zabudowanych zostało praktycznie około 80 % działek. Puste pozostały zwłaszcza parcele po północnej stronie Horst-Wessel-Straße, po obu jej stronach⁵.

W pierwszych miesiącach roku 1939 przy wjeździe na osiedle ukończono budowę nowego gmachu większych rozmiarów, który jednak nie miał długo być wykorzystywany zgodnie ze swym przeznaczeniem: było to nowe schronisko młodzieżowe⁶, które miało zastąpić dawne, zbyt ciasne, położone przy Jägerstraße (obecnie Feliksa Nowowiejskiego). Już wkrótce jednak wskutek wojny nowy budynek schroniska przekształcono w rezerwową lazaret.

III.

Najpiękniejsze położenie miały niewątpliwie wzniesione bezpośrednio nad jeziorem domy przy Horst-Wessel-Straße i Schlageterstraße, w dodatku znajdujące się około 15 m powyżej lustra wody. Ich ogrody zbiegały tarasami w dół ku nadbrzeżnej promenadzie, obsadzonej topolami amerykańskimi. Alejka ta zaczynała się poniżej willi „Czeczka” i kończyła się na skraju lasu miejskiego. Od ulic Horst-Wessel-Straße i Schlageterstraße biegly do niej cztery zejścia.

Na porośniętym trzcinami brzegu jeziora gnieździły się i żerowały liczne gatunki ptactwa wodnego.

Przez najwęższy przesmyk Jeziora Długiego około 1939 roku przerzucono drewniany most, przez który szybko można było dostać się na przeciwległy brzeg, do lasu miejskiego. Na wschodnim brzegu jeziora, poniżej pagórka zwanego na pamiątkę dawniej ćwiczących tu artylerzystów Kanonenberg (Góra Armatnia), znajdowało się zbudowane na palach wbitych w dno jeziora kąpielisko garnizonowe, gdzie nie umiejący pływać rekruci pobierali lekcje pływania. Osobom prywatnym kąpiel w Jeziorze Długim była zabroniona z uwagi na to, że miasto ani wojsko nie chciały przyjmować odpowiedzialności za ewentualne wypadki. Z tego powodu magistrat zatrudniał strażnika, który w miesiącach letnich raz lub dwa razy dziennie

⁵ Tam, gdzie po wojnie zbudowano szkołę i wielorodzinne bloki mieszkalne.

⁶ Prowadzone przez Hitlerjugend.

odbywał obchód brzegiem jeziora. On też zaalarmował mieszkańców, gdy osiedle zaatakowała plaga gąsienic.

Było to chyba latem roku 1937, kiedy na liście topoli ruszyła inwazja gąsienic. Początkowo próbowano powstrzymać marsz żarłocznych stworzeń przez zakładanie lepkich opasek na pnie drzew. Po przyklejonych ciałach gąsienic kroczyły jednak ich coraz to nowe pułki, i objedzone z liści drzewa czekały zapewne nieunikniony koniec, gdyby ktoś nie wpadł na inną metodę zwalczania nieproszonych gości: wezwano straż pożarną. Strażacy pojawili się na miejscu, uruchomili motopompę i ostrym strumieniem wody polewali kolejne drzewa, splukując z nich owady. Dzięki temu zabiegowi większość topoli rośnie do dziś, podwoiwszy przez lata objętość pni⁷.

Dużym wzięciem cieszyła się położona na południowym krańcu Jeziora Długiego wypożyczalnia łódek, która znajdowała się w miejscu, gdzie do 1935 r. miał swoją siedzibę klub wodniacki „Möwe” („Mewa”). Wynajmowano w niej na godziny łodzie wiosłowe, lubiane w ciepłe letnie wieczory i weekendowe popołudnia zwłaszcza przez żołnierzy miejscowego garnizonu i ich ukochane. O dziwo, nikt nigdy nie wpadł przy tej okazji do wody... Zimą, kiedy silny mróz skuwał tafłę Jeziora Długiego, młodzi mieszkańcy okolicy z upodobaniem jeździli na łyżwach. Pobliski las miejski zapraszał do jazdy na nartach, gdy tylko pokrywa śnieżna była wystarczająco gruba.

Wojna i tu zmieniła co nieco. O ile już w latach przed jej wybuchem obrona przeciwlotnicza była stałym tematem, z niezliczonymi akcjami porządkowania strychów, sprzedażą „ludowych” masek przeciwgazowych, urządzaniem schronów w piwnicach i nauką „samoobrony”, to po 1939 r. przymusowe stało się zakładanie schronów na osiedlu. Każdy właściciel domu musiał zabezpieczyć właściwe okna piwniczne przed odłamkami, strop wybranego na schron pomieszczenia podeprzeć belkami, a okna od mieszkania wyposażyć w zasłony umożliwiające zaciemnienie. W ogrodach sadzono ziemniaki i hodowano jarzyny, a kto mógł i jeszcze tego nie uczynił, kupował kilka kur (lub kurek miniaturowych). Trudności zaczęło wreszcie sprawiać zaopatrzenie w opał. Aby kaloryfery nie zamarały wskutek ostrego wiatru ze wschodu, do pieca centralnego ogrzewania trzeba było mieć określoną ilość koks, o który nie było łatwo. W lepszej sytuacji byli właściciele domów z ogrzewaniem piecowym.

IV.

Czytelnikowi należy się wreszcie rzut oka na wielkość działek i socjologiczny przekrój mieszkańców w okresie przedwojennym. Podstawą poniższego zestawienia są książki adresowe Olsztyna z lat 1936-1938, wydane na podstawie materiałów oficjalnych w porozumieniu z miejskim urzędem meldunkowym. Źródła te pochodzą każdorazowo z roku ich opublikowania; w następnych latach oczywiście miały miejsce zmiany pod względem liczby mieszkań i ich właścicieli, nie następowały jednak zasadnicze zmiany pod względem struktury społecznej. Lata wojny charakteryzowało pojawienie się w Olsztynie i w dzielnicy żołnierzy i oddelegowanych pracowników z innych prowincji Rzeszy, osób ewakuowanych z bombardowanych miast zachodnich i środkowych Niemiec oraz Berlina, a w 1944 r. także uciekinierów z zajętej przez Rosjan reencji gąbińskiej.

Wielkość działek wahała się przy:

Dietrich-Eckart-Straße	od 734 m ² do 1300 m ² ,
Herbert-Norkus-Straße	od 730 m ² do 2900 m ² ,

⁷ Słowa autora pisane w 1994 r. Niestety w latach następnych większość topoli nad Jeziorem Długim wycięto.

Horst-Wessel-Straße od 336 m² do 2100 m²,
Schlageterstraße od 860 m² do 3300 m².

Jak już pisaliśmy, przeważająca większość właścicieli domów była również ich lokatorami. Tylko nieliczne mieszkania były wynajmowane.

O strukturze społecznej i liczbie domów Osiedla nad Jeziorem Długim informuje poniższe zestawienie:

Ulica	D.-Eckart-Straße			H.-Norkus-Straße			H.-Wessel-Straße			Schlageter-Str.			Razem		
Rok	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1938
Liczba domów	25	25	34	8	8	10	29	29	38	10	10	17	72	72	99
Zmiana do 1936			+9			+2			+9			+7			+27
Właściciele i lokatorzy domów pod względem zatrudnienia															
Urzędnicy	10	12	23	4	4	3	15	16	22	5	5	5	34	37	53
Emeryci, renciści, wdowy, inwalidzi wojenni	9	9	10	4	4	2	12	14	18	1	1	5	26	28	35
Pracownicy umysłowi	6	5	12	5	5	4	13	11	10	3	3	4	27	24	30
Rzemieślnicy	6	5	7	-	-	1	2	3	7	-	-	1	8	8	16
Kupcy	1	2	3	1	1	1	9	10	-	-	-	4	11	13	14
Nauczyciele	1	1	-	-	-	2	9	9	8	1	1	2	10	12	12
Podoficerowie	3	3	2	1	1	1	3	3	5	-	-	-	7	7	8
Oficerowie	-	-	1	-	-	-	1	2	5	1	-	1	2	2	7
Bez zawodu	2	2	2	-	-	-	3	1	1	-	1	1	5	4	4
Właściciele domów (bez innego zawodu)	-	1	-	-	-	1	-	-	2	-	-	-	-	1	3
Inżynierowie	2	2	2	-	-	-	2	2	1	-	-	-	4	4	3
Prawnicy	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	2
Muzycy	2	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	2	2
Robotnik	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	1	1
Pomoc domowa	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	1	1	-
Lekarze	-	-	-	-	-	-	2	2	1	-	-	-	2	2	1
Aktor	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
Architekci	-	-	1	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	1	2
Bibliotekarze	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	-	1	1
Ogrodnicy	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	-
Pisarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-
Ogólna liczba lokatorów mieszkań	43	45	65	15	15	16	71	76	93	12	12	24	144	148	192
W tym właściciele domów, zamieszkałi we własnym obiekcie	24	25	33	8	8	10	26	26	33	10	10	14	68	69	90

Powyższa tabela uwidacznia, że większość głów rodzin zamieszkałych na Osiedlu nad Jeziorem Długim stanowili urzędnicy (53), kolejnymi pod względem liczebności grupami byli zaś emeryci i renciści (35) i pracownicy umysłowi (30). Przedstawiciele wolnych zawodów byli za to w mniejszości.

Zaklasyfikowanie poszczególnych osób do grup zawodowych nastąpiło warunkowo, nie zawsze bowiem ze źródeł wynika jednoznaczne określenie statusu.

Tabele porównawcze z wyliczeniem danych za kolejne lata, wielkości powierzchni mieszkalnych, liczby osób w mieszkaniu, informacji o cenach i kosztach itd. byłyby na pewno bardzo cenne. Niestety, z braku pewnych danych nie mamy już możliwości ich zestawienia.

Na zakończenie niniejszej części artykułu, odnoszącej się do lat przed II wojną światową i podczas jej trwania, trzeba stwierdzić, że życie w tej zbudowanej w latach 1935-1939 mieszkaniowej dzielnicy Olsztyna pod względem jakości mieszkania reprezentowało na owe czasy najwyższy poziom. Wprawdzie spoglądając w przeszłość, jak i pod kątem doświadczeń ostatnich lat co do mieszkania w peryferyjnie położonych częściach miast, należy stwierdzić, że Osiedle nad Jeziorem Długim potrzebowało rozbudowy infrastruktury ekonomicznej. Uruchomienie poczty, banku czy sklepu rzeźniczego z pewnością byłoby w interesie mieszkańców. Jednak wypadki dziejowe, zwłaszcza wojenna klęska hitlerowskich Niemiec i w jej konsekwencji przyznanie przez zwyciężkich aliantów dotychczasowych Prus Wschodnich Polsce, spowodowały nagły zwrot w historii Olsztyna, a z nim i jego położonej nad Jeziorem Długim dzielnicy.

2. Od 1945 roku

Pierwsi przedstawiciele cywilnej polskiej administracji przybyli do Olsztyna 30 marca 1945 roku. Jeszcze tego samego dnia pierwszym komisarycznym prezydentem miasta mianowany został Bronisław Latosiński. Do końca kwietnia w mieście zamieszkało przeszło 1500 obywateli polskich, a 23 maja 1945 roku radziecki komendant wojenny Olsztyna formalnie przekazał polskim czynnikom władzę cywilną nad miastem. Jednak oddziały radzieckie (a później „doradcy” wojskowi) miały jeszcze stacjonować w Olsztynie aż do 1956 r.

W okresie od stycznia do kwietnia 1945 roku sowiecka soldateska paliła całe kwartały domów miasta, wyludnionego wskutek ucieczki mieszkańców przed nadciągającym frontem. Żadne z ocalałych przed ogniem mieszkań nie uchroniło się przed splądrowaniem i zdemolowaniem, także domy Osiedla nad Jeziorem Długim padały ofiarą rabunków i podpaień. Mimo to w piwnicach kilku z nich całymi miesiącami ukrywali się ludzie, którzy nie zdążyli uciec z miasta przed nadciąganiem Armii Czerwonej.

Przybywający do Olsztyna polscy osadnicy, początkowo przede wszystkim kolejarze i urzędnicy, i powracający z ucieczki dawni olsztyniaczy byli starannie oddzielani od siebie nawzajem. Większość Niemców kierowano do odizolowanych od innych dzielnic części miasta, głównie na Kolonię Mazurską. Pierwsi Polacy pojawili się na niemal całkowicie wyludnionym Osiedlu nad Jeziorem Długim mniej więcej na początku maja 1945 r. W pierwszych miesiącach zajmowano tylko domy przy dotychczasowych ulicach Horst-Wessel-Straße i Dietrich-Eckart-Straße, jako, że pozostałe ulice osiedla leżały za blisko lasu, co w tamtych niespokojnych czasach niosło ze sobą określone zagrożenia. Część budynków była wypalona, na przykład przy późniejszej ulicy Morskiej domy nr 41 i 45. Jeszcze zimą z 1945 na 1946 rok sowieccy maruderzy włamywali się nocami do mieszkań i obrabowywali osadników. Zdarzały się też przypadki gwałtów. Pewnego dnia urzędnik Zarządu Miejskiego, zamieszkały przy obecnej Alei Przyjaciół, wracając po pracy do domu zauważył, że drzwi do mieszkania są wyłamane, a przyniesiony z ruin na jego wyposażenie antyczny kredens ktoś porąbał na kawałki. W łazience siedział w wannie rozebrany do naga radziecki oficer, a ordynans podgrzewał wodę, paląc pod wanną ognisko z porąbanego mebla! Tylko zimna krew Polaka i płynna znajomość rosyjskiego pozwoliły mu bez szwanku wyjść z tej „przygody” z krasnoarmiejcami. Podobne przypadki były w ówczesnym Olsztynie na porządku dziennym, nikogo nie dziwiło już, kiedy Sowietci szukali „Germańców” w damskich torebkach i na przegubach męskich dłoni.

Osiedle nad Jeziorem Długim położone jest stosunkowo daleko od centrum miasta. W 1945 roku ulice były nieoświetlone, gdyż sieć elektryczna i gazowa, a także wodociągi zaczęły działać ponownie dopiero z początkiem roku następnego. Początkowo – jak już pisaliśmy – tylko nieliczni osadnicy zdecydowali się na zajmowanie mieszkań nad Jeziorem Długim. Jednak kolonia stopniowo zapełniła się nowymi lokatorami, gdyż przez Rosjan spalone zostały tylko nieliczne domy, a ocalałe były komfortowo wyposażone. Także bliskość Lasu Miejskiego (skąd można było pozyskiwać drewno na opał) i jezior (woda – przypomnijmy, że w 1945 r. sieć wodociągowa jeszcze nie została uruchomiona) przyciągały osadników. Niebezpieczne było sąsiedztwo koszar przy późniejszej ul. Artyleryjskiej, gdzie jeszcze do roku 1947 stacjonowali Rosjanie. Ich rabunkowe wyprawy trwały nadal, mimo coraz większej liczby mieszkańców w okolicy. Jeszcze latem 1945 roku mieszkańcy Osiedla nad Jeziorem Długim powołali swego rodzaju straż obywatelską, która nocami patrolowała ulice i w razie potrzeby mogła przepędzić sowieckich maruderów przy pomocy dubeltówek i staroświeckich strzelb.

Również latem 1945 roku ulice Osiedla nad Jeziorem Długim otrzymały nowe, polskie nazwy. Dotychczasową Horst-Wessel-Straße nazwano Aleją Przyjaciół. Dietrich-Eckart-Straße została przemianowana na ulicę Hallerczyków (na pamiątkę Armii Polskiej we Francji z 1918 r.), krótko potem zmieniono jej nazwę na ulicę Stanisława Wyspiańskiego, by ostatecznie z dniem 1 sierpnia 1946 roku nazwać ją ulicą Morską. Północno-zachodni odcinek dawnej Horst-Wessel-Straße bezpośrednio pod lasem nazwano ulicą Rybaki. Schlageterstraße nazywała się od 1945 roku do początku lat sześćdziesiątych ulicą Powstańców, kiedy to włączono ją do ciągu ulicy Rybaki. Herbert-Norkus-Straße przemianowano w 1945 roku na krótko na Aleję Trzech Róż (podobno na pamiątkę trzech powabnych córek jednego z nowych mieszkańców). Ulica ta następnie na przełomie lat 1945-1946 nosiła nazwę „ul. Poznańska”, a latem 1946 r. ostatecznie Aleja Róż. Dodajmy wreszcie, że Straße am Langsee nazwana została ulicą Bałtycką. Nietrudno się domyślić, że wśród pierwszych nowych mieszkańców Osiedla nad Jeziorem Długim nie brakowało warszawiaków – w Stolicy znajdują się także Aleja Przyjaciół, Aleja Róż, ulica Rybaki, ulica Poznańska; kilka z tych ulic ma nawet podobny charakter, jak kolonia domków nad Jeziorem Długim.

Osiedle również po 1945 roku zachowało podobny profil zatrudnienia mieszkańców, jaki istniał tu już przed wojną. Do dziś mieszkają tu przeważnie przedstawiciele inteligencji i wolnych zawodów (prawnicy, architekci, artyści), urzędnicy i pracownicy administracji, nauczyciele, wreszcie emeryci. Po 1989 roku i transformacji ustrojowej w Polsce Osiedle nad Jeziorem Długim upodobała sobie także nowa kategoria olsztyńskich elit – przedsiębiorcy.

Po II wojnie światowej nowi mieszkańcy osiedla pochodzili przeważnie z Warszawy, wtedy całkowicie zniszczonej, a także utraconych ziem wschodnich Polski, Wilna, Lwowa.

Pod koniec września 1945 roku wszelkie nieruchomości Olsztyna (i pozostałych „Ziem Odzyskanych”) zostały przejęte przez państwo. Oznaczało to także, iż każdy mieszkaniec mógł odtąd w każdej chwili zostać przekwaterowany według uznania władz. Obawy tego rodzaju, jakie żywili obywatele Olsztyna, nie były bezzasadne. Kiedy w 1950 roku utworzona została w olsztyńskim Kortowie Wyższa Szkoła Rolnicza, władze miejskie w ciągu kilku godzin wysiedliły z nad jeziora Długiego kilkanaście rodzin, aby uzyskać w ten sposób powierzchnię mieszkalną dla kadry nowo powołanej uczelni.

Aby uchronić się przed tego rodzaju interwencjami władz, mieszkańcy Osiedla nad Jeziorem Długim postanowili powołać spółdzielnię mieszkaniową – a więc „uspołecznioną” instytucję – która zarządzałaby substancją budowlaną dzielnicy. 20 sierpnia 1945 roku założona została Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Wspólna Sprawa” z ograniczoną odpowiedzialnością. Pierwszym prezesem jej zarządu został Bronisław Wiesiołowski, zamieszkały przy Alei Przyjaciół 13. Radzie nadzorczej przewodniczył Bolesław Dąbrowski z

ulicy Powstańców 21. Celem działalności spółdzielni było pozyskiwanie, odbudowa, zagospodarowanie i administrowanie nieruchomości w celu uzyskiwania „zdrowych mieszkań” jako własności członków spółdzielni. Spółdzielnia – do której zapisali się wkrótce prawie wszyscy mieszkańcy dzielnicy – odbudowywała wypalone domy, prowadziła sklepy przy placu na początku Alei Przyjaciół (róg Morskiej), zamierzała wreszcie otworzyć w odbudowanym domu przy Alei Przyjaciół 10 szkołę powszechną dla coraz liczniejszych dzieci z osiedla. Historia „Wspólnej Sprawy” miała jednak być krótka. Już z dniem 1 listopada 1948 roku została przymusowo wcielona do Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która niewiele potem uległa likwidacji w ramach eliminowania podmiotów gospodarczych o „nastawieniu kapitalistycznym”. Domy Osiedla nad Jeziorem Długim oraz zarząd nimi przejęło państwo. Dopiero od 1957 roku poszczególni lokatorzy mogli stopniowo wykupywać od państwa swoje lokale na własność i przejmować działki w wieczyste użytkowanie.

Jak już pisaliśmy, w drugiej połowie lat czterdziestych na Osiedlu nad Jeziorem Długim nie było już prawie Niemców. W wykazach ludności Olsztyna narodowości niemieckiej z lat 1945-1946 wymienione są nazwiska zaledwie 5 osób, które nie przyjęły obywatelstwa polskiego. W 1947 roku zostały one przymusowo przesiedlone do Niemiec. Wśród obywateli osiedla nie brak było tzw. autochtonów, a więc rodowitych Warmiaków i Mazurów, którzy po wojnie wybrali opcję polską. Do najbardziej znanych z nich należeli zasłużony adwokat, Alfons Barczewski (ul. Morska 5), nauczyciel Bruno Boehm, pisarz ludowy Michał Lengowski (obaj Al. Przyjaciół 11), późniejszy przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Jan Boenigk (ul. Morska 14) i Juliusz Malewski (ul. Rybaki 7), wdowa po zamordowanym przez nazistów w Hohenbruch wydawcy *Gazety Olsztyńskiej* sprzed 1939 r., Wanda Pieniężna (ul. Morska 16).

Ciekawe, że w 1947 r. polscy mieszkańcy osiedla swoje garaże równie rzadko wykorzystywali zgodnie z przeznaczeniem, jak ich niemieccy poprzednicy przed wojną. W całej dzielnicy było wówczas tylko pięć samochodów osobowych (Markiewicz, Al. Przyjaciół 32; Rościszewski, ul. Rybaki 9; Czaplewski, ul. Rybaki 10; Wiesiołowski, ul. Rybaki 15; Mroczkowski, ul. Rybaki 42), dwie ciężarówki (J. i S. Palińscy, Al. Przyjaciół 30 i 37), 2 motocykle (Florjan, ul. Rybaki 11 i Sandomierski, ul. Rybaki 28). Bruno Boehm (Al. Przyjaciół 11) i Stanisław Markowski (ul. Rybaki 44) swoje garaże zamienili na stajnie. Trzeba dodać, że liczba prywatnych aut rosła w tamtych czasach bardzo powoli. Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych przy całej ulicy Morskiej (zresztą wyasfaltowanej tylko na odcinku od Alei Przyjaciół do Alei Róż) były tylko trzy samochody osobowe; ich właścicielami byli adwokat Ewaryst Grygiel, farmaceuta mgr Zdzisław Niemkiewicz i ojciec autora tych słów, z zawodu architekt. Dopiero lata 70 i 80 przyniosły gwałtowną motoryzację i ulice osiedla zaroily się od samochodów. Pomimo to jeszcze trzy-cztery dziesięciolecia temu mieszkali nad Jeziorem Długim ludzie, którzy hodowali krowy i konie: pasły się one na łąkach między ulicą Bałtycką a linią kolejową do Morąga, zanim zbudowano tam dwa kompleksy szkolne – pod koniec lat 60 Zespół Szkół Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika, a w 1979 r. Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych. Równocześnie z otwarciem tej ostatniej uporządkowano tereny wokół Jeziora Czarnego. Powstał tam mały park, oficjalnie nazwany imieniem „XXXV-lecia ORMÓ”. Nie pilnowany uległ jednak błyskawicznej dewastacji przez chuliganów, którzy połamali ławki i krzewy oraz wyłukli lampy. Nigdy nie sprzątane alejki stopniowo zarosły trawą. Dziś niewiele nad Jeziorem Czarnym przypomina, że był tam kiedyś park.

Z początkiem lat pięćdziesiątych władze miejskie rozpoczęły budowę nowych wielorodzinnych domów mieszkalnych, a także planować wzniesienie nowych sklepów i szkoły. Dzieci z Osiedla nad Jeziorem Długim w pierwszych latach powojennych uczęszczały do Szkoły Podstawowej nr 4, znajdującej się podówczas w częściowo rozebranym dziś

budynku przy ul. Pieniężnego, w śródmieściu. W 1948 roku rozpoczęto nauczanie w trzech klasach w wynajętych pomieszczeniach Domu Harcerza przy ul. Bałtyckiej 4 (dawnego schroniska młodzieżowego Hitlerjugend), początkowo jako filia szkoły nr 4, a od 1951 r. samodzielna Szkoła Podstawowa nr 7. W roku 1954 nastąpiła budowa nowego, na owe czasy nowoczesnego gmachu szkolnego przy Alei Przyjaciół 42. Posiadał on około 15 izb lekcyjnych, salę gimnastyczną, jadalnię z własną kuchnią. Za budynkiem szkolnym założone zostało boisko i ogród szkolny. W jednym ze skrzydeł szkoły urządzono dwa małe mieszkania służbowe dla pracowników. Pod budynkiem znalazł się – stosownie do zwyczajów tamtego czasu – schron przeciwlotniczy, a korytarze były tak szerokie, by w razie wojny można było wykorzystywać obiekt jako lazaret. Na sąsiedniej działce nr 44 wzniesiono dwupiętrowy dom, w którym jedno- lub dwupokojowe mieszkania zajmowali przede wszystkim nauczyciele „siódemki”. Mniej więcej równolegle z budową nowej szkoły, która otwarta została 1 września 1955 roku (a w roku 1970 otrzymała imię lewicowego dramaturga Leona Kruczkowskiego), naprzeciwko wzniesiono pięć bloków mieszkalnych, z których trzy mniejsze, znajdujące się bliżej ulicy Rybaki, przeznaczone zostały początkowo na służbowe mieszkania zawodowych wojskowych z olsztyńskiego garnizonu i ich rodzinami.

Na działce nr 40 zbudowano w latach pięćdziesiątych piętrowy budynek podcieniowy ze sklepami (spożywczym, mięsnym, apteką, pasmanterią i zakładem tapicerskim), na piętrze którego znalazła pomieszczenia spółdzielnia inwalidzka. Dwa małe, istniejące od czasów przedwojennych sklepiki na początku Alei Przyjaciół, zlikwidowano dopiero w latach 1969-1971, po wybudowaniu obszernego pawilonu handlowego PSS „Społem” u zbiegu ulic Bałtyckiej i Jeziornej. Przy Alei Przyjaciół 3 najpierw ulokowano agencję pocztową Rejonowego Urzędu Poczty Olsztyn 1, a następnie samodzielny Urząd Poczto-Telekomunikacyjny Olsztyn 11, który z początkiem lat 80 przeprowadził się do większego lokalu przy ulicy Bałtyckiej 37. W dawnym sklepie przy Alei Przyjaciół 5 ulokował się w latach 70 najpierw zakład fryzjerski, potem zaś sklep z wyrobami z ceramiki, wreszcie z akcesoriami dla wędkarzy – nie udało im się jednak zdobyć stałej klienteli. Oba dawne lokale sklepowe zostały później włączone do sąsiednich mieszkań. Natomiast obiekt handlowy przy Alei Przyjaciół 40 został w ostatnich latach zmodernizowany – część sklepów została połączona, inne przerobione na biura. Apteka „Cefarmu” po kilkuletnim zamknięciu trafiła w prywatne ręce i prowadzona jest prężnie, ku zadowoleniu rzeszy mieszkańców dzielnicy. Sam budynek sklepowy został ostatnio w dwóch etapach wyjątkowo niefortunnie przebudowany; to zresztą los, który w latach po transformacji ustrojowej spotkał wiele budynków osiedla.

Do innych urządzeń socjalnych dzielnicy należy od końca lat czterdziestych przedszkole (dawniej państwowe, dziś gminne) i przychodnia lekarska, zbudowane na fundamentach wypalonej willi pod lasem, obecny adres Rybaki 26. Około 1958 roku na pustej parceli u zbiegu Alei Róż i ulicy Morskiej urządzono plac zabaw dla dzieci, popularnie nazywany „ogródkiem jordanowskim” lub po prostu „Jordankiem”. Pod koniec lat siedemdziesiątych uległ on całkowitemu zaniedbaniu i dewastacji. Dopiero w 1998 roku plac został uporządkowany i wyposażony w nowe huśtawki, piaskownice, drabinki do zabaw. Dzieci z osiedla nadal jednak wołają „dzikie” miejsca do zabawy w Lesie Miejskim i nad okolicznymi jeziorami. Śródleśne wzgórza wokół dzielnicy otrzymały w ciągu lat powojennych nieoficjalne nazwy, nawiązujące do ich kształtu bądź lokalnych opowieści – Mewa, Diabeł, Śmierć, Trzy Korony. Na najwyższym z nich, gdzie kiedyś wznosiła się wieża triangulacyjna, w stronę byłej pętli autobusowej koło zamkniętego już przejazdu kolejowego przy ul. Bałtyckiej, usypany jest stromo biegnący w dół tor saneczkowy, od paru pokoleń ulubione miejsce zimowych szaleństw dzieciaków znad Jeziora Długiego.

Z początkiem lat pięćdziesiątych, po zakończeniu odbudowy powojennych zniszczeń, na wolnych parcelach kilku ulic Osiedla nad Jezioro Długim zbudowano liczne domy według projektu Janiny Stańkowskiej o charakterystycznych stromych dachach. W taki sposób

zabudowane zostały północna strona Alei Róż, ulica Morska 24 do 28 i południowo-zachodnia strona ówczesnej ulicy Powstańców. Dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych znów wolno było osobom prywatnym przejmować w wieczyste użytkowanie działki i posiadać bądź wznosić na nich budynki; mieszkania i domy stopniowo zaczęły przechodzić na własność ich lokatorów. W latach 1955-1958 architekt Bolesław Wolski zbudował na działce przy ulicy Morskiej 30 dom jednorodzinny, zdaje się, że w ogóle pierwszy obiekt wzniesiony przez indywidualnego inwestora w powojennym Olsztynie. W tym samym czasie (1956/1957) Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wybudowało przy tej samej ulicy domy nr 32 do 40 na mieszkania służbowe dla swoich pracowników. Następne większe inwestycje w dzielnicy miały mieć miejsce dopiero z początkiem lat 70.

Osiedle nad Jeziorem Długim połączone było w okresie 30 kwietnia 1946 – 20 listopada 1965 z centrum miasta linią tramwajową nr 1 (Dworzec Główny, później ul. Kajki – Jezioro Długie), której przystanek końcowy znajdował się jak przed wojną u zbiegu ulicy Bałtyckiej i Alei Przyjaciół. Betonowy peron przystanku można oglądać do dziś, jako część chodnika koło kiosku „Ruchu”. Od 1956 roku obok osiedla biegła też linia autobusowa nr 6 (przejściowo nr 5) do Likus. Od 1965 roku obsługę linii nr 1 przejęły autobusy, dla których pętlę zbudowano przy ulicy Bałtyckiej, nie opodal domu dróżnika przy zlikwidowanym już przejeździe kolejowym. W 1973 roku uruchomiono linię autobusową nr 11 do Gutkowa, a w drugiej połowie lat 90 – następne, w miarę wzrostu liczby pasażerów wskutek rozbudowy Likus, Gutkowa, Redykajń, Warkań. Kolonia nad Jeziorem Długim ma dwa przystanki autobusowe przy ulicy Bałtyckiej, na rogu ul. Jeziornej i ul. Rybaki. Przy ulicy Jeziornej znajduje się od początku lat 80 postój taksówek. W 1961 roku przy ulicy Bałtyckiej na rogu Rybaków, zaraz pod lasem, Centrala Produktów Naftowych otworzyła niewielką stację benzynową. W roku 2000 została na jej miejscu zbudowana dużo większa, nowoczesna stacja PKN „Orlen”.

Pod koniec lat sześćdziesiątych rozpoczęła się ostatnia – jak na razie – faza rozbudowy osiedla. Między ulicami Morską, Aleją Róż i Aleją Przyjaciół wybudowana została nowa ulica (już przed wojną biegła w tym miejscu nieutwardzona droga dojazdowa do okolicznych ogrodów), nazwana Bursztynową. W latach 1967-1972 wybudowano wzdłuż niej około czterdziestu murowanych domów jednorodzinnych, stosownie do ówczesnej mody w kształcie pudełka z płaskim dachem. Uliczka łącząca Aleję Róż i ul. Bursztynową nazwana została ulicą Koralową. W tym samym czasie zabudowano południową stronę Alei Róż – działki domów przy ulicy Morskiej zostały z dwoma wyjątkami podzielone na dwie części. Inwestorami były wyłącznie osoby prywatne. Nowe domy powstały też przy dróżce pod lasem na tyłach ulicy Rybaki; w latach osiemdziesiątych adresowo przydzielono je do Alei Przyjaciół.

Jeszcze w latach 60 twardą nawierzchnię miały tylko te ulice osiedla, które wyasfaltowano jeszcze w czasach niemieckich. Około 1965 roku pokryto dywanikiem asfaltowym ulicę Morską na odcinku od Alei Róż do ulicy Rybaki. Natomiast Aleję Róż i ulicę Bursztynową utwardzono płytami betonowymi bądź asfaltem dopiero w drugiej połowie lat 80; chodniki wyłożone zostały płytkami.

Także po II wojnie światowej w dziejach Osiedla nad Jeziorem Długim trudno odnotować wydarzenia przełomowe czy szczególne wypadki. Promenada nad Jeziorem Długim wraz z drewnianym mostem zachęcają do spacerów, jak dziesięciolecia wcześniej. Przez kilka lat na przełomie lat 50 i 60 przy zachodnim przyczółku mostu przez jezioro latem funkcjonowało kino na wolnym powietrzu, gdzie pokazywano osiedlowej dzieciarni filmy dziecięce i młodzieżowe, jednak konkurencja telewizji nie pozwoliła mu stać się stałym elementem krajobrazu dzielnicy.

Rozwój dzielnicy stanowi odzwierciedlenie historii grodu nad Łyną w latach powojennych. Przemiany w okresie po 1989 roku przyniosły niezliczone przebudowy domów, remonty i

modernizacje istniejących, na ulicach stanęły dziesiątki nowych aut. Szkoda, że kulejący w naszych warunkach nadzór architektoniczny i niska kultura budowlana spowodowały oszpecenie osiedla wieloma świadczącymi o złym guście właścicieli przeróbkami domów. Nie udało się dotychczas objąć osiedla nadzorem konserwatorskim – brak zdecydowanych działań w kierunku uchronienia jego niepowtarzalnego charakteru może już niebawem przynieść ponure efekty.

Pomimo to niejedyn stary olsztyniak może odnaleźć na uliczkach Osiedla nad Jeziorem Długim atmosferę dawno minionych czasów. Gruntownej zmianie uległo natomiast otoczenie kolonii. Przy ulicy Bałtyckiej wzniesiono, jak już pisaliśmy, dwa wielkie kompleksy szkolne, a między jej ciągiem a ulicą Jeziorną w latach 50 i 60 powstało osiedle domków jednorodzinnych, uzupełnione w ostatnich latach o zupełnie nowe domy wielorodzinne bliżej Dworca Zachodniego i jeziora. Niestety, i ta okolica miasta nie uchroniła się przed brzydkimi wielopiętrowymi blokami mieszkaniowymi, jakie w latach 60 i 70 zbudowano przy ulicach Bałtyckiej i Jeziornej.

Gęste zadrzewienie, przytulne domostwa i ogródki, piękne położenie sprawiają, iż do dziś Osiedle nad Jeziorem Długim należy do najbardziej lubianych dzielnic Olsztyna. Jakość mieszkania ma poziom wysoki i na dzisiejsze wymagania. Wśród wieloletnich mieszkańców wytworzyła się bliska więź, działa Rada Osiedla (którego administracyjny zasięg wykracza poza opisywany powyżej obszar właściwej Kolonii nad Jeziorem Długim).

Od 1990 roku na osiedlu utworzona została własna parafia rzymskokatolicka wraz ze wzniesionym w latach 1987-1991 kościołem parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej 29. Jeszcze w latach 50 dom pod tym adresem dzięki zapisowi testamentalnemu objął zakon Księży Misjonarzy Saletynów. Od około 1965 roku w mieszkaniu księdza – rektorem domu był podówczas śp. ks. Michał Cymbor – odprawiano, początkowo nielegalnie, nabożeństwa dla okolicznych mieszkańców. Powodowało to liczne szykany ze strony władz pod adresem ks. Cymbora. Urząd Miejski uporczywie odrzucał wnioski o pozwolenie na budowę kaplicy w ogrodzie między ulicami Morską a Bałtycką, ostatnio jeszcze w 1983 roku, kiedy gotowy projekt świątyni był już gotowy i zatwierdzony. Od roku 1980 saletyni odprawiali nabożeństwa w powiększonej piwnicy (na budowę której wyrażono zgodę tylko dlatego, iż ks. Cymbor zadeklarował ją jako „pieczarkarnię”), na które przychodziło coraz więcej wiernych. Wcześniej mieszkańcy osiedla wyznania rzymskokatolickiego uczęszczali na niedzielne msze do kościoła garnizonowego lub parafialnego – katedry pw. Św. Jakuba. Dziś do Parafii Matki Bożej z La Salette należy Osiedle nad Jeziorem Długim wraz z okolicami. W dawnym gmachu schroniska młodzieżowego przy ulicy Bałtyckiej 4 (gdzie po wojnie mieściły się, przypomnijmy, Dom Harcerza, Szkoła Podstawowa nr 7, technikum łączności i Wyższa Szkoła Pedagogiczna) od 1990 roku działa początkowo społeczne, a w 2003 r. przejęte przez XX. Salezjanów Katolickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące⁸.

Autorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do opublikowania niniejszego szkicu. Jego pierwsza wersja ukazała się w języku niemieckim w *Allensteiner Heimatbrief*, piśmie ziomkostwa byłych olsztyniaków, w 1994 roku. Niniejszą publikację przygotował do druku Rafał Wolski, który przełożył na język polski tekst Ernsta Vogelsanga, obejmujący lata do 1945 roku, i napisał na nowo część opisującą lata powojenne. Ilustracje pochodzą ze zbiorów E. Vogelsanga. Nazwy ulic w tekście podajemy konsekwentnie w wersji właściwej dla okresu, o którym każdorazowo mowa. Obecna numeracja działek na ogół odpowiada przedwojennej, z wyjątkiem ulicy Rybaki.

⁸ Od 2005 r. związane z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, państwowe Akademickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące.

O autorach:

Ernst Vogelsang (ur. 1924), do 1942 r. mieszkał w Olsztynie przy dzisiejszej Alei Przyjaciół, lekarz dentysta, historyk, autor licznych publikacji z dziejów regionalnych. Mieszka w Hermannsburgu (Dolna Saksonia – Niemcy).

Rafał Wolski (ur. 1968), mieszka w Olsztynie przy ulicy Morskiej, z wykształcenia historyk, były pracownik naukowy Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego. Od 2000 r. urzędnik Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – w stopniu radcy kieruje Wydziałem Ekonomiczno-Handlowym Konsulatu Generalnego RP w Monachium.